

## ROZDZIAŁ I

# IDEAŁY DOROSŁYCH ZAGRAŻAJĄ DZIECIOM REWOLUCJA, WOJNA DOMOWA I RZĄDY BOLSZEVIKÓW, 1917–1928

*Nie trzeba się już będzie lękać o los dzieci. Robotnicze  
Państwo przejmie za nie odpowiedzialność.*

Aleksandra Kołłontaj, *Komunizm a rodzina*, 1920

*Muszę wykrzyknąć z głębi serca, nie ze złej woli: to rząd jest winien temu nieszczęściu,  
bo do tej pory nie podjął zdecydowanych kroków w celu uchronienia dzieci.*

Z listu członka partii do jej władz, 1926

**P**rzejęcie władzy przez bolszewicką frakcję Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji pod koniec października 1917 roku w Piotrogradzie zmusiło młodych ludzi w całym rosyjskim imperium do zajęcia stanowiska wobec tego wydarzenia. Dokonane przez nich wybory miały zadecydować nie tylko o ich własnym losie, ale także o losie ich przyszłych dzieci. Część młodzieży postanowiła poprzeć rewolucję i jej przywódców, tym samym sprzeciwiając się własnym rodzinom. Jedną z takich osób była Antonina Nosowicz, urodzona w 1898 roku w Raduniu w obwodzie grodzieńskim jako najstarsza córka zamożnego chłopca, Polaka i katolika oraz zubożałej szlachcianki. Podobnie jak siedmioro rodzeństwa, ukończyła prywatną szkołę średnią. Gdy w trakcie wojny domowej jej rodzinne strony zostały zajęte przez Armię Czerwoną, Antonina wstąpiła w jej szeregi. „Jak możesz porzucać rodzinę?” – usiłował apelować ojciec. „Muszę iść – odpowiadała – aby nie było już

biedy, aby wszędzie zapanowała sprawiedliwość”. Opuściła dom i rodzinę, przydziewając mundur i pancierz niezłomnej postawy czerwonarmisty<sup>1</sup>.

Rudolf Ennowicz Jakson to kolejny przykład młodego człowieka, który wybrał ścieżkę rewolucji. Jego ojciec, Łotysz, pracował w Rydze na kolei. Matka pochodziła z rodziny łotewskich Niemców; była nauczycielką muzyki. Ci ewangeliccy mieszczenie, obywatele rosyjskiego imperium, zrobili wszystko, aby ich urodzony w 1897 roku syn otrzymał jak najlepsze wykształcenie. Posłali go do prywatnej rosyjskiej szkoły w Rydze i umożliwili podróże po Europie Zachodniej. Po maturze Rudolf wstąpił na Wydział Medyczny prestiżowego Uniwersytetu w Tartu (Dorpacie). Tak jak Antonina, w czasie wojny przystąpił do bolszewików. Studia chemiczne zamienił na praktyczne wykorzystanie broni chemicznej w szeregach Armii Czerwonej.

Młodzi przeżyli wojnę domową i szybko znaleźli się w gronie beneficjentów bolszewickiego panowania. Oboje postanowili zostać lekarzami i rozpoczęli studia na Wydziale Medycznym Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Nie znali się. Dopiero dziesięć lat później, w 1927 roku, ci żarliwi rewolucjoniści spotkali się już jako doświadczeni lekarze w Smoleńsku, gdzie Rudolf zarządzał systemem publicznej opieki zdrowotnej, a Antonina pracowała jako ginekolog. Owocem ich miłości były dwie córki – Maja i Inna. Późną jesienią 1937 roku Rudolf został zgładzony przez sowiecki system partyjno-państwowy. Agenci tajnej policji zastrzelili go jako wroga ludu. W 1942 roku Antonina i jej młodsza córka Inna umarły na zesłaniu – po tym, jak nie otrzymały zgody na przeniesienie w miejsce, gdzie klimat umożliwiłby im leczenie gruźlicy, na którą obie chorowały. Pozostała więc osierocona Maja Rudolfowna Nosowicz-Jakson, ofiara bolszewickiego systemu represji politycznych, przemocą odcięta od kontaktów z żyjącymi w Polsce krewnymi i wtłoczona w sowieckie społeczeństwo. Do końca życia cierpiała z powodu podwójnego piętna: dziecka „wrogów ludu” i nie-Rosjanki.

Rzecz jasna, nie taką przyszłość wyobrażali sobie Antonina i Rudolf, gdy zrywali ze swymi rodzinami, by przyłączyć się do rewolucyjnego zrywu. Niemniej już pod koniec wojny domowej powinni przewidzieć taki bieg wydarzeń, gdyż pierwsze cztery lata bolszewickiego panowania to czas, gdy formowały się podstawy systemu wartości, wzorów postępowania, a także język oraz sytuacja ekonomiczna, które zagrażały losom dzieci w następnym czterdziestolecu. Bolszewicy niektóre ze swych politycznych skłonności i praktyk przejęli od upadającego reżimu carskiego, działającego w warunkach I wojny światowej – wojny totalnej. Wzbogacili je jednak o swój ideologiczny maksymalizm, co przyczyniło się do wzmocnienia i nieograniczonego niczym rozwoju negatywnych schematów zachowań, zrodzonych w warunkach wojny totalnej.

## Dziedzictwo schyłkowego okresu cesarstwa i I wojny światowej

Koniec października 1917 roku był dla imperium rosyjskiego trzecim rokiem wojny światowej i czasem rewolucji kończącej 304 lata autokratycznych rządów dynastii Romanowów. Ponad 15 milionów mężczyzn zostało zmobilizowanych, by walczyć na wschodnim froncie wojny; mniej więcej połowa z nich zginęła. 7 mln cywilów z zachodnich rubieży cesarstwa to uchodźcy salwujący się ucieczką bądź przymusowo przesiedleni. Zawirowania I wojny światowej spowodowały, że większość dzieci w następujące po sobie wydarzenia rewolucji październikowej i wojny domowej wkraczało z bagażem doświadczeń takich jak: rozłąka, czasowa lub trwała nieobecność mężczyzn w rodzinie, głód, zmiana miejsca zamieszkania lub napływ uchodźców, postępująca militaryzacja życia oraz wynikające z tych zjawisk zakłócenia równowagi emocjonalnej.

Niektóre z rozwiązań zastosowanych przez władzę Romanowów w czasie wojny miały mieć szczególne znaczenie dla losu dzieci pod rządami bolszewików. Jedną z charakterystycznych cech panowania carskiego została przeniesiona bez zmian w nową epokę. Mowa tu o wielowiekowej tradycji zwierzchności państwa rosyjskiego nad każdą instytucją społeczną, inicjatywą czy strukturą. Stosunek władzy państwowej do poddanych był zawsze nacechowany przemocą i wyzyskiem. W warunkach I wojny światowej rządy Romanowów uciekały się do przemocy w obliczu klęski militarnej, kryzysu na wsi czy głodu w miastach i w wojsku. Przykładem mogą tu być przymusowe rekwizycje zboża od chłopów<sup>2</sup>.

Przemoc towarzyszyła także masowemu przemieszczaniu się carskich poddanych, czyli przymusowym przesiedleniom ludności z zachodnich rubieży czy sąsiadującego z Turcją Kaukazu. Oddziały wojsk siłą usuwały z przyfrontowych terenów – jako element niepewny – poddanych rosyjskich, będących osadnikami narodowości niemieckiej, polskiej, Niemcami bałtyckimi, Łotyszami, Ukraińcami, a zwłaszcza Żydami<sup>3</sup>. Wojsko często uciekało się do taktyki spalanej ziemi, niszcząc wiele miejscowości. Takie praktyki stworzyły precedens, z którego skorzystali bolszewicy, przejmujący władzę z zamiarem realizacji swych wybujałych wizji rewolucyjnych przemian. Uniemożliwiały też społeczeństwu odegranie roli alternatywnej siły hamującej katastrofę humanitarną, w szczególności wiktymizację dzieci.

Peter Gattrell trafnie określa sytuację przymusowych przemieszczeń ludności na zachodzie i na Kaukazie w czasie I wojny światowej mianem „tygła rozpaczy”. Dzieci znalazły się nagle na stacjach i w wagonach kolejowych – częściej bydłowych niż pasażerskich, w tłumie ludzi pozbawionych absolutnie wszystkiego: „Uchodźcy

często musieli spędzić dłuższy czas w otoczeniu ludzkich szczątków, ofiar cholery, dezynтерии czy zapalenia płuc”. Wiele dzieci straciło swoich bliskich w wyniku rozłąki lub śmierci. W lecie 1917 roku już około 300 tys. sierot potrzebowało opieki. Niektóre nie umiały o sobie powiedzieć nic poza imieniem<sup>4</sup>. Takie zjawiska z okresu I wojny stanowiły preludium bolszewickich tragedii, rozgrywających się przez dwie najbliższe dekady.

Niechęć rządów schyłkowego imperium do publicznej filantropii to kolejna antycypacja postaw bolszewickich. Opieka nad uchodźcami stała się w czasie I wojny światowej kością niezgody między upadającą władzą a organizacjami społecznymi. Dla politycznych liberałów, którzy już w obliczu głodu i epidemii cholery z 1891 roku deklarowali chęć i zdolność stawienia czoła problemom, z którymi nie radził sobie rząd, kwestia uchodźców stała się nowym bodźcem do działań. Ich usiłowania zderzyły się z jakże charakterystyczną reakcją defensywnego i autokratycznego Mikołaja II i jego dworu. W rezultacie: „uchodźcy stali się zakładnikami, pionkami w pokrętej grze politycznej intrygi”<sup>5</sup>. W krótkim okresie Rządu Tymczasowego, który sprawował władzę od momentu abdykacji cara w lutym do przejęcia władzy przez bolszewików w październiku 1917 roku, powstały organizacje filantropijne o zazwyczaj liberalnej orientacji, starające się zaradzić problemom.

Trzy lata wojny światowej oraz upadek Romanowów stworzyły zatem tło i źródło precedensów dla działań rządów bolszewickich. W roku 1917, między klęską caratu w lutym a zdobyciem władzy przez bolszewików w październiku, ponad siedem milionów rosyjskich poddanych żyło w niestabilnej sytuacji; 40% tej grupy stanowiły dzieci. Wśród nich 300 tys. sierot rozpaczliwie potrzebowało natychmiastowej pomocy. Militarystyka społeczeństwa, powołanie pod broń 15 milionów mężczyzn, śmierć, niewola bądź okaleczenie połowy z nich spowodowały dwa komplementarne zjawiska: feminizację społeczności lokalnych i hipermaskulinizację umundurowanego państwa<sup>6</sup>. Do tego swoistego równania należy dorzucić kurczenie się powierzchni upraw rolnych wskutek zamierania rynku, a także państwowo-imperialnych działań polegających na przymusowym odbieraniu chłopom zboża przez oddziały wojskowe, przeznaczonych na potrzeby miast i armii.

Zapaść instytucji państwowych – zarówno upadek carskiej biurokracji, jak i nieudolne wysiłki Rządu Tymczasowego – tworzyły teoretycznie pole do działania lokalnych organizacji społecznych zdolnych wypełnić powstałą lukę. Ale bolszewicy zadbali o to, by żadna ze społecznych inicjatyw nie przetrwała i nie stanowiła dla nich konkurencji w zakresie zagospodarowania sfery socjalnej. W rezultacie tych działań dzieci zdane były niemal dosłownie na łaskę i niełaskę nieznanym – osób prywatnych i naocznych świadków ich doli. Kolejnym zagrożeniem wynikającym z wojny była brutalizacja zachowań żołnierzy oraz spowodowane traumą i stratami